

FUNDACJA GENERAL ELŻBIETY ZAWACKIEJ

Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej

oraz Pomorskiej Służby Polei

87-100 Toruń, ul. Podmurza 23, tel. 6048 55 65 22 186

e-mail: fapak@wp.pl; www.zawacka.pl

NIP 956 16 25 127; REGON 870502736

KRS 00000 41692

Nr r-ku 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244

MEMORIAŁ

General Marii Wittek



SL 62
PSL-MSZ

KOWALCZYK-Krycka
Barbara

4091/USK

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI —

4091/WSK

Kowalczyk - Krycka

Barbara

I/1. Relacja —

I/2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące osoby relatora —

I/3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące osoby relatora —

II. Materiały uzupełniające relację ✓ k 2, 52

III/1 — Materiały dotyczące rodziny relatora —

III/2 — Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III/3 — Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III/4 — Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 r. —

III/5 — inne... —

IV. Korespondencja —

V. Nazwiskowe karty informacyjne ✓ 1

VI. Fotografie —

II. Materiały uzupełniające relację:

- Artykuł Barbary Kowalskiej-Kryckiej (autobiogram)
w książce „Zawołanie po imieniu” t. I, red. Barbara Otwinowska
i T. Dział, s. 166-167. Kserokopia, k. 2, s. 1-2.



(autobiogram)

Urodziłam się 23 maja 1929 r. w Lublinie. Rodzicami moimi byli Edward i Helena z d. Wojtasiewicz. Ojciec był aktorem, podobnie jak i jego brat, August, więzień Oświęcimia.

Już jako 13-latka byłam zaangażowana od 1942 r. w Szarych Szeregach. Pełniliśmy często odpowiedzialne zadania, jak na przykład notowanie przyjeżdżających do Lublina transportów niemieckich. Po wojnie, już w Warszawie, uczyłam się na kursie wieczorowym przy gimnazjum im. Władysława IV, a równocześnie, od przyjazdu Stanisława Mikołajczyka, należałam do młodzieżowej grupy przy Zarządzie PSL-u (wraz ze mną należały też do tego zespołu także Zosia Klimkiewicz i Zosia Borucińska, późniejsze moje koleżanki więzienne). Po ucieczce Mikołajczyka, lokal PSL-u w Alejach Jerozolimskich został zajęty i zrewidowany, a znajdujące się w nim osoby początkowo rozpędzone, a później – już z domów – aresztowane. Tak stało się i ze mną, spędziłam 2 doby w areszcie na Cyryla i Metodego. Nakłaniano mnie do podjęcia współpracy z UB, ale mimo tego szantażu wreszcie zwolniono. Nasza młodzieżowa grupa nie umiała się pogodzić z zaprzestaniem aktywności opozycyjnej, nawiązaliśmy więc kontakt z oddziałem NSZ-u, do którego weszło kilku naszych kolegów

z PSL-u. Ja i koleżanki byłyśmy łączniczkami. Moi rodzice mieli dom letniskowy w Mrozach, tam odwiedzałyśmy także ks. Fertaka, który był duszpasterzem naszego oddziału, działającego w okolicy Mińska Mazowieckiego (pod dowództwem Zygmunta Jezierskiego, ps. „Orzeł”).

Aresztowano mnie 3 czerwca 1948 r.. Pierwsze dni spędziłam w Urzędzie Bezpieczeństwa na Sierakowskiego, zwanym przez więźniów „Każnią”. Tam przeszłam chrzest bojowy i straciłam 2 zęby. Potem przewieziono nas na 11 Listopada. Siedziałam na słynnym oddziale czwartym, przez dwa miesiące sama. Potem dzieliłam celę z Barbarą Kuleszyną, żoną słynnego „Młota” i z Jadwigą Gałązką z Mrozów, która tak była torturowana, że usiłowała popełnić samobójstwo. I ja przeszłam koszmarne śledztwo, włącznie ze stójkami, w listopadzie, nago przy wyjętych oknach. Przez cały okres śledztwa towarzyszyły nam krzyki torturowanych więźniów. 13 grudnia 1948 r. odbyła się moja rozprawa przed WSR w Warszawie. Sądono mnie z art. 86 par. 2 i skazano na 6 lat więzienia. W osobnych procesach skazano z naszej grupy Zofię Klimkiewicz oraz Zofię Borucińską, obie na 5 lat. Po rozprawie przeniesiono mnie na oddział kobiecy. Kilkakrotnie skazywana byłam na kary administracyjne, jedną z nich była dwutygodniowa głodówka, po której zabrano mnie na izbę chorych. Stwierdzono złośliwą anemię, ale administracja więzienia nie pozwoliła na dostarczenie odpowiednich zastrzyków przez moich rodziców.

W lipcu 1949 r. zostałam przewieziona do szpitala w więzieniu mokotowskim, gdzie przebywałam do września. Przeniesiono mnie potem na oddział ogólny do celi 37. Stan celi wynosił 120 kobiet, w tym wiele wspaniałych osobowości. Obcowanie z nimi nauczyło mnie pokory i dystansu do moich spraw, które w porównaniu do ich cierpień wydawały mi się blade i mało ważne. Jestem dumna, że je poznałam. Byłam tam z 3 siostrami, Ireną Bukowską, Różą Pieślak i Kaliną Chełmicką, z Haliną Sadowską, siostrą Izabellą Łuszczkiewicz, kochaną Jadzią Pietraszewską oraz wielu innymi. Z naszej celi wyprowadzono na egzekucję Halinę Żurowską. Pobyt w więzieniu mokotowskim odcisnął piętno na mojej osobowości na całe życie. W lutym 1950 r. przewieziono nas do Fordonu. Tutaj więzione kobiety pracowały, więc łatwiej było czekać na koniec kary. Moje zwolnienie nastąpiło nieoczekiwanie wcześniej. Skrócono mi wyrok o połowę, staraniem Ojca, z pomocą pani Niny Andrycz, żony premiera Cyrankiewicza, z którą Ojciec pracował w Teatrze Polskim. Po kolejnej komisji lekarskiej zdecydowali się wypuścić mnie, z zawieszeniem kary na 5 lat. Wyszłam 25 stycznia 1951 r. Na miesiąc przed wyjściem za rzekome wykroczenie ogolono mi głowę.

Chcę powiedzieć, że nie żałuję ani jednego dnia spędzonego w więzieniu i nigdy nie zapomnę żadnej z moich ówczesnych towarzyszek.

J. 4091/WSK

S2.S2.
PSL-N.S.2.

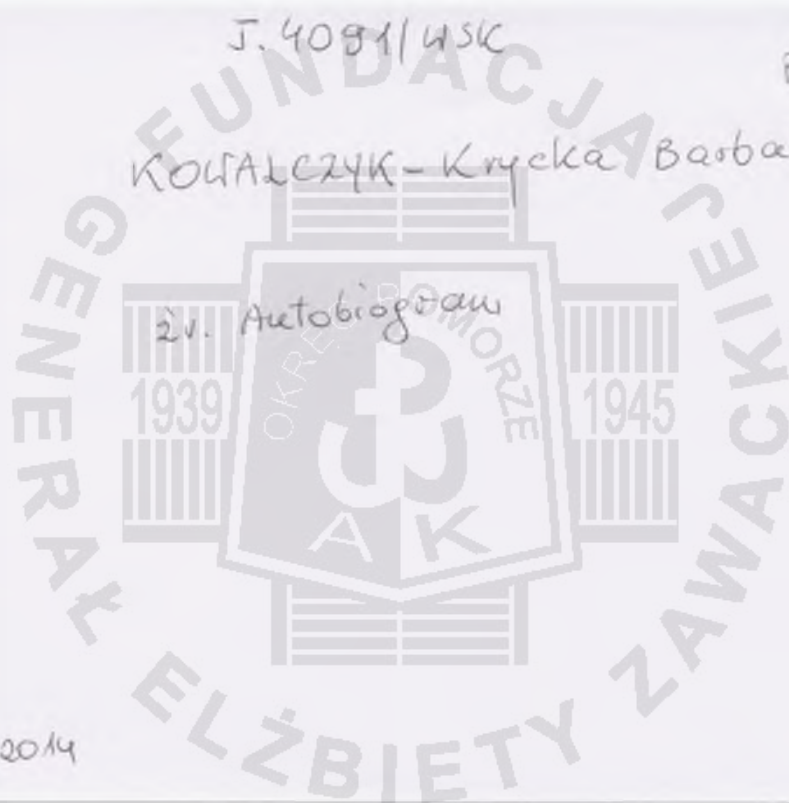
KOWALCZYK-KRYEKA Barbara

dyplisy ze źródeł
v Nazwiskowe karty informacyjne: 1

J. 4081/WSK

Sz. Sz.
PSL-NSZ

KOWALCZYK - Krycka Barbara



B. Rojał 2014

КОВАЛЦИК - Крыка Barbara

